

Rozdział III. Odwilż w stosunkach Kościoła z państwem (1970-1981)

1. Liberalizacja polityki władz wobec Kościoła

Nowe kierownictwo partii na czele z Edwardem Gierkiem postawiło sobie za cel stworzenie trwałej i pełnej normalizacji stosunków państwa z Kościołem. Zadanie było ułatwione, gdyż końcem lat sześćdziesiątych atmosfera w tym zakresie uległa wyraźnej poprawie. Partia nie zastosowała jednak zupełnie nowych, ukształtowanych od podstaw rozwiązań w polityce wyznaniowej, lecz konsekwentnie kontynuowała strategiczne założenia określające charakter wzajemnych stosunków, które sformułowano już u zarania Polski Ludowej. Wiele zadań o charakterze administracyjnym oraz prawnym, podejmowanych wówczas przez rządzących, świadczyło o narastającej tendencji do zacieśniania współpracy¹⁴³.

Hierarchowie zajmowali wówczas umiarkowane i odpowiedzialne stanowisko, co pomagało w przełamywaniu napięć we wzajemnych stosunkach i owocowało zawieraniem porozumieniami. Władza zapowiedziała, że Kościół uzyska na własność mienie dotychczas użytkowane na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Do ważnego wydarzenia doszło w marcu 1971 r., kiedy to pierwszy raz od wielu lat prymas przeprowadził trzygodzinną rozmowę z premierem¹⁴⁴.

Wtedy to też Kościół w memoriale przekazanym partii przedstawił swoje oczekiwania. Episkopat występował w nim o uznanie zasady, że władze państwowe są niezależne i autonomiczne od hierarchii kościelnej. Domagano się swobody działania zarówno dla Kościoła katolickiego, jak i innych wspólnot religijnych, akceptowania równości ludzi bez względu na przekonania polityczne, wyznawany światopogląd oraz przynależność partyjną, a także poszanowania prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniem. Postulowano uznanie osobowości prawnej Kościoła, przyznanie mu swobody wewnętrznej i wolności działania. Episkopat dążył do zbadania dotychczasowych działań Urzędu ds. Wyznań w celu przeniesienia spraw obejmujących wspólnoty wyznaniowe do zadań konstytucyjnych organów państwowych¹⁴⁵.

W kwietniu doszło do wznowienia kontaktów polsko-watykańskich, pozostających w stanie zamrożenia od trzech lat. W Komitecie Centralnym panowało

¹⁴³ S. Markiewicz, *Współdziałanie kościoła i państwa w świetle teorii i praktyki*, Wydawnictwo „Książka i Wiedza”, Warszawa 1983, s. 48.

¹⁴⁴ J. Eisler, *Grudzień...*, s. 345.

¹⁴⁵ A. Friszke, op. cit., s. 350.

przekonanie, iż zostanie to pozytywnie przyjęte przez część duchowieństwa i wierzącej ludności. Watykan zauważył liberalizację polityki wyznaniowej w Polsce, stwierdzając, że hierarchowie kościelni powinni zachować umiar w krytykowaniu władz krajowych, by utrwać pozytywne tendencje. Równocześnie jednak Stolica Apostolska nie mogła wyrazić zgody na stworzenie w Polsce procedur, które umożliwiałyby usuwanie z diecezji biskupów niewygodnych dla rządzących. Nie oznaczało to fiaska negocjacji, gdyż partia chciała utrzymać wizerunek PRL jako aktywnego i otwartego podmiotu stosunków międzynarodowych¹⁴⁶.

Ekipa rządząca chciała uczynić krok potwierdzający chęć państwa do unormowania sytuacji prawnej Kościoła w kraju. Świadczył o tym szereg wydanych w latach 1971-1974 decyzji, które miały stworzyć warunki niezbędne do zaspokajania przez duchownych potrzeb religijnych ludzi wierzących. Przejaw dobrej woli wyrażała przede wszystkim uchwalona przez Sejm w czerwcu 1971 r. ustawa o przejściu na osoby prawne Kościoła rzymskokatolickiego oraz innych Kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na ziemiach zachodnich i północnych. Przesądziła ona o oddaniu Kościołowi obiektów sakralnych i przykościelnych na ziemiach zachodnich i północnych, które dotąd były własnością państwa. Zgodnie z ustawą przejmowanie nieruchomości trwało do końca 1973 r. i w większości przypadków nie napotykało na opór władz centralnych i lokalnych¹⁴⁷.

Najważniejsze artykuły ustawy stanowiły:

„Art. 1. 1. Własność nieruchomości państwowych lub ich części położonych na obszarze Ziemi Zachodnich i Północnych, które w dniu 1 stycznia 1971 r. znajdowały się w wyłącznym faktycznym władaniu osób prawnych Kościoła Rzymskokatolickiego oraz innych kościołów i związków wyznaniowych, przechodzi nieodpłatnie na te osoby prawne.

Art. 2. 1. Rada Ministrów może w terminie do dnia 31 grudnia 1973 r. przekazać nieodpłatnie osobom prawnym Kościoła Rzymskokatolickiego oraz innych kościołów i związków wyznaniowych na własność nieruchomości państwowe lub ich części położone na obszarze Ziemi Zachodnich i Północnych, nie odpowiadające warunkom określonym w art. 1 ust. 1, jeżeli są niezbędne do wykonywania celów religijnych”¹⁴⁸.

¹⁴⁶ A. Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 297-298.

¹⁴⁷ J. F. Godlewski, *Kościół rzymskokatolicki w Polsce wobec sekularyzacji życia publicznego*, PWN, Warszawa 1978, s. 188.

¹⁴⁸ Dz. U. nr 16, poz. 156.

Z kolei wydane w kolejnym roku rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 10 lutego 1972 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie prowadzenia ksiąg przez kościelne osoby prawne oraz zakony i kongregacje duchowne¹⁴⁹ cofało obowiązek prowadzenia ksiąg inwentarzowych. Skasowano zatem przepis, który był traktowany przez lata jako szykana wobec księży. Duchowni odebrali ten gest jako spełnienie postulatu Episkopatu. Podjęto także rozmowy w sprawie sposobu naliczania podatków i ustalenia nowych norm podatkowych. Zrealizowanie tych postulatów przedstawicieli Kościoła spełniało nie tylko zadania fiskalne, lecz było też istotnym elementem polityki wyznaniowej partii¹⁵⁰.

Wśród innych działań mających na celu normalizację sytuacji przewidywano wydanie zezwoleń na budowę nowych świątyń lub odbudowę zniszczonych kościołów. Rozważano także możliwość reaktywowania Komisji Wspólnej, lecz jako płaszczyzny do przedstawienia hierarchii zamierzeń w kwestiach wyznaniowych, bez podejmowania zasadniczych decyzji. Kolejnym planowanym krokiem władz było nawiązanie bliższych kontaktów z Watykanem. Sprawę tą jednak traktowano instrumentalnie i starano się wykorzystać propagandowo. Ponadto proponowano, by w Urzędzie do Spraw Wyznań nie podejmowano działań utrudniających kult religijny, polegających na likwidowaniu kaplic w szpitalach, ograniczaniu procesji z okazji Bożego Ciała czy utrzymaniu zakazu udostępniania na pielgrzymki państwowych środków lokomocji¹⁵¹.

Dużego znaczenia nabrała kwestia ustanowienia na Ziemiach Zachodnich i Północnych stałej organizacji kościelnej. Wpływ na to miało przyjęcie przez parlament zachodnioniemiecki układu w sprawie uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej podpisanego z PRL w grudniu 1970 r. Trwały przygotowania nad ustanowieniem stałych diecezji, ustalono nazwiska przyszłych biskupów, zajmowano się zagadnieniami szczegółowymi, jak wytyczanie dokładnych granic diecezji. Tymczasem Episkopat Niemiec wystąpił z prośbą, by wstrzymać na kilka dni decyzję w sprawie nowych diecezji, a dzień przed uroczystym ogłoszeniem decyzji watykańskiej rząd PRL złożył oficjalne pismo, w którym podważał procedurę nominacji biskupów w nowych diecezjach. Wynikało to z obaw władz, by układ między papieżem a duchownymi

¹⁴⁹ Dz. U. nr 6, poz. 35.

¹⁵⁰ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 298-299.

¹⁵¹ A. Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 283-284.

polскими nie stał się precedensowym rozwiązaniem wobec dekretu z grudnia 1956 r. Rząd polski został bowiem zupełnie pominięty w trakcie czynionych ustaleń¹⁵².

Ustanowienie stałej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich było według Watykanu dobrą okazją do ponowienia rozmów z władzami PRL i podjęcia kolejnej próby negocjacji, co zostało pozytywnie przyjęte przez PZPR. Tematy, które partia zamierzała poruszyć dotyczyły kwestii zobowiązania hierarchii do przestrzegania porządku prawnego PRL, likwidacji szczątkowych diecezji wschodnich i usunięcia ordynariusza przemyskiego, uzyskania wpływu na obsadę stanowisk biskupów sufraganów oraz przewodniczącego Episkopatu. Władza zamierzała natomiast grać na zwłokę w przypadku żądań Stolicy Apostolskiej, zwłaszcza dotyczących uregulowania sytuacji prawnej Kościoła w Polsce, wizyty papieża czy nawiązania stosunków dyplomatycznych¹⁵³.

W lipcu 1974 r. do Rzymu udał się wiceminister spraw zagranicznych J. Czyrek w celu określenia formuły stosunków między PRL a Watykanem. 6 lipca przez obie strony podpisany został protokół ustanawiający stałe kontakty robocze, realizowane przez zespoły składające się z wyznaczonych przedstawicieli. Zespół strony polskiej miał funkcjonować przy ambasadzie PRL w Rzymie, a zespół Stolicy Apostolskiej mógł w każdym czasie przybyć do Polski na rozmowy z członkami władzy. Protokół miał jednak przede wszystkim znaczenie propagandowe, ponieważ nie rozwiązywał żadnego z problemów Kościoła, ani nie realizował celów stawianych sobie przez komunistów. Episkopat zajął sceptyczne stanowisko odnośnie protokołu, stwierdzając, że dokument niczego nie zmienia i nie przynosi normalizacji sytuacji w kraju¹⁵⁴.

Rząd zdecydował na mianowanie Kazimierza Szablewskiego przedstawicielem ds. kontaktów z Watykanem. Sposób i czas ogłoszenia tej nominacji nie był uzgodniony z Sekretariatem Stanu. Watykan jednak przyjął politykę faktów dokonanych. Szefem delegacji Stolicy Apostolskiej ds. stałych kontaktów roboczych z PRL został mianowany abp Luigi Poggi, nuncjusz papieski do specjalnych misji¹⁵⁵. Arcybiskup przybył w nowej roli do Warszawy pierwszy raz w 1975 r., lecz ani ta, ani następne wizyty nie niosły za sobą żadnych wymiernych efektów, prócz prac nad przygotowaniem gruntu pod przybycie do Watykanu Edwarda Gierka. Spotkanie I

¹⁵² J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 302-304.

¹⁵³ A. Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 303.

¹⁵⁴ Ibidem, s. 307-308.

¹⁵⁵ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 315-316.

sekretarza partii z papieżem miało znaczenie czysto symboliczne i nie ożywiło wzajemnych stosunków¹⁵⁶.

Jednym z ważniejszych przedmiotów sporu pozostawała sprawa budownictwa sakralnego. Utrzymywano administracyjne ograniczenia w tej dziedzinie, co wobec szybkiego rozwoju budownictwa mieszkaniowego, powstawania wielkich osiedli oraz budynków usługowych stanowiło poważne wyzwanie dla biskupów. Pełny monopol na podejmowanie decyzji w dziedzinie budowy świątyń zachowała warszawska centrala, utrzymując udzielane pozwolenia na poziomie 4%. Dopiero w kolejnych latach liczba ta wzrosła, lecz do końca dekady pozostała na poziomie poniżej oczekiwań księży. Partia stała bowiem na stanowisku, iż dalsze ustępstwa spowodują jeszcze większe żądania duchownych. Dozowanie liczby pozwoleń na budowę świątyń wynikało nie tylko z założeń ideologicznych, lecz też z planów dezintegracji Episkopatu¹⁵⁷.

Duchowni piętnowali również władze państwowe za stosowanie procesu laicyzacji w szkołach, przestrzegali przed demoralizacją narodu oraz zgubnymi skutkami niszczenia harmonii życia rodzinnego (zwiększona liczba rozwodów, pijaństwo, apatia społeczna, zabijanie nienarodzonych dzieci). Prymas w cyklu kazań „świętokrzyskich” zawarł najważniejsze założenia Episkopatu dotyczące obrony praw Kościoła, człowieka oraz moralnych praw narodu, nauczał o prawie społeczeństwa do suwerenności politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Kościół starał się także chronić przed wprowadzeniem do konstytucji zapisu mówiącego o podległości Polski wobec ZSRR oraz uznającego kierowniczą rolę partii w państwie¹⁵⁸.

W latach siedemdziesiątych ekipa Gierka chciała zyskać poparcie opinii społecznej poprzez wykreowanie własnego wyobrażenia na temat stosunków państwa z Kościołem. Władza ukazywała się w nim jako strona dialogowa, ugodowa, skłonna do łagodzenia napięć, a Kościół został przedstawiony jako sprawca złej atmosfery rozmów watykańskich. Komuniści sądzili także, że propaganda i poprawa warunków życia pozwoli zjednać sojuszników wśród katolików świeckich oraz w samej hierarchii. Udało się im osiągnąć pewne sukcesy, zwłaszcza jeżeli chodzi o uczestnictwo ludzi w wyborach do sejmu i rad nadzorczych. Wynik ten osiągnięto jednak dzięki nachalnej propagandzie, manipulacji i szantażowi. A Kościół w Polsce trwał nadal i wciąż

¹⁵⁶ A. Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 310.

¹⁵⁷ Ibidem, s. 311.

¹⁵⁸ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 353.

walczył. Nie był już Kościołem Milczenia, zwłaszcza, że wkrótce jego pozycja znacznie wzrosła dzięki postaci Karola Wojtyły¹⁵⁹.

2. Wybór Polaka na Papieża i jego następstwa

W poniedziałek, 16 października 1978 r., ok. godz. 17. w kaplicy Sykstyńskiej zarządzono ósmą turę głosowania Kolegium Kardynałów, które dokonywało wyboru papieża po szybkiej śmierci Jana Pawła I. Na polskiego kardynała – Karola Wojtyłę swój głos oddało 94 ze 111 kardynałów przybyłych na konklawe. Wojtyła, zapytany czy się zgadza być papieżem Kościoła Rzymskokatolickiego, bez wahania odpowiedział: „W posłuszeństwie wiary wobec Chrystusa, mojego Pana, zawierając Matce Chrystusa i Kościoła – świadom wszelkich trudności – przyjmuję”¹⁶⁰.

Wiadomość o wyborze na papieża metropolity krakowskiego, który przybrał imię Jan Paweł II, była sygnałem dla dokonujących się w kraju przemian. Informacja ta, będąca dla Polaków źródłem radości i dumy, nadeszła z Watykanu tego samego dnia. Według relacji kościelnych niezbędną większość zapewniło poparcie Episkopatu Niemiec, Stanów Zjednoczonych i wpływy kardynała Koeniga, arcybiskupa Wiednia¹⁶¹.

Biuro Polityczne zareagowało na wybór Wojtyły na Stolicę Piotrową panicznym strachem i bezradnością, co uwidaczniała relacja Kazimierza Kąkola: „Absolutnie zde gustowani naradzają się towarzysze: Kania, Kowalczyk, Olszowski, Werblan, Łukaszewicz. Konsternacja widoczna. Olszowski wylewa na jasne spodnie filiżankę czarnej kawy. Westchnienia. Ciężkie. Czyrek ładuje się z tezą – wypracowaną przez nas w drodze z SDP do KC - <zastanówmy się... ostatecznie lepszy Wojtyła jako Papież tam, niż jako Prymas tu>. Teza jest chwytliwa. Trafia do przekonania. Ulga”¹⁶².

Decyzja Kolegium Kardynalskiego była dużym zaskoczeniem, gdyż przełamывała dotychczasowe schematy. Po raz pierwszy od 455 lat na papieża wybrano nie-Włocha, dodatkowo kardynał Wojtyła w chwili wyboru był stosunkowo młody jak na papieża – miał 58 lat oraz pochodził z kraju socjalistycznego. Został pierwszym Słowianinem i pierwszym Polakiem, który zasiadł na tronie Piotrowym. O wyborze Wojtyły zadecydował jednak nie kraj pochodzenia, lecz wybitna osobowość i doświadczenie potrzebne Kościołowi powszechnemu. Papież miał wszechstronne

¹⁵⁹ Ibidem, s. 327-329.

¹⁶⁰ T. Skoczek, *Jan Paweł II 1978-2005. Pontyfikat przełomu*, Verbinum, Warszawa 2008, s. 5.

¹⁶¹ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 401.

¹⁶² M. Lasota, *Lepszy papież tam niż prymas tu [w:] Operacja: zniszczyć Kościół* pod red. F. Musiała i J. Szarka, Instytut Pamięci Narodowej, Kraków 2007, s. 132-133.

wykształcenie niezbędne do pełnienia najważniejszych funkcji w Kościele, angażował się w jego sprawy, był otwarty na ludzi i zadania stojące przed Kościołem¹⁶³.

Wybór kardynała Wojtyły na papieża dał Kościołowi w Polsce niekwestionowany autorytet i znaczenie w świecie. Zyskał wielkie zainteresowanie oraz swojego orędownika w Watykanie. Wzmocniło się też poczucie jego siły, pewnej równorzędności z władzą państwową oraz wewnętrznej niezależności od wpływów systemu komunistycznego. Obywatele zaczęli przebudzać się z marazmu, a komuniści z czasem utracili możliwość panowania nad społeczeństwem i jawnego represjonowania hierarchii¹⁶⁴.

W niedzielę na placu Św. Piotra w Watykanie odbyła się uroczysta msza święta, która rozpoczynała pontyfikat Jana Pawła II. Mszę transmitowano na żywo w polskiej telewizji i radio, co było możliwe zwłaszcza dzięki Wandzie Gawrońskiej, która przekonała kierownictwo włoskiej telewizji RAI, by za darmo przekazała do Polski transmisję. Miała to być pierwsza msza święta transmitowana w polskiej telewizji. Papież, wiedząc, że telewizja polska przeznaczyła na emisję trzy godziny, poprosił mistrza ceremonii, aby tyle właśnie trwała liturgia. Władze reprezentowała delegacja na czele z przewodniczącym Rady Państwa PRL Henrykiem Jabłońskim, którego następnego dnia Papież przyjął na prywatnej audiencji¹⁶⁵.

Po wyborze Jana Pawła II pojawiła się kwestia nominacji nowego metropolity krakowskiego. Powołanie na to stanowisko ks. Franciszka Macharskiego stało się precedensem, gdyż Stolica Apostolska dokonała mianowania biskupa bez patrzenia na stanowisko Prezydium Rządu. Władze państwowe mogły tylko przyjąć do wiadomości nominację papieską. Co więcej, Rada Główna podjęła ostateczną decyzję o niestosowaniu przepisów dekretu z grudnia 1956 r. dotyczących nominacji biskupów¹⁶⁶.

Bardzo szybko pojawiła się także sprawa pielgrzymki Papieża do ojczyzny. Jan Paweł II myślał o podróży w maju 1979 r., by uczestniczyć w obchodach 900-lecia męczeńskiej śmierci św. Stanisława, który przez komunistów był uznawany za patrona walki Kościoła z państwem. Konferencja Episkopatu prawie równocześnie podała tę informację do publicznej wiadomości, stawiając kierownictwo PZPR przed faktem

¹⁶³ A. Anusz, *Przytulisko...*, s. 19-20.

¹⁶⁴ Ibidem, s. 27.

¹⁶⁵ A. Anusz, *Samotnie wśród...*, s. 131.

¹⁶⁶ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 404.

dokonanym. Wywołało to poruszenie w Komitecie Centralnym, a Kania oświadczył, że władza nie wyraża zgody na pielgrzymkę Papieża do kraju w roku 1979¹⁶⁷.

W konsekwencji dalszych rozmów Gierka i Wyszyńskiego powstała państwowo-kościelna komisja ds. wizyty papieskiej. W trakcie posiedzeń hierarchowie kościelni dalej postulowali za majowym terminem pielgrzymki, podkreślając, że obchody ku czci św. Stanisława będą jedynie jednym z kilku punktów programu. Strona rządząca nie chciała iść jednak na ustępstwa, ciągnąc spór o charakterze czysto prestiżowym i doradzając przyjazd do Polski w 1982 r. Kolejny zaproponowany przez Episkopat termin został już przyjęty przez Kanię. Rada Państwa wystosowała do Ojca Świętego oficjalne zaproszenie do odwiedzenia Polski¹⁶⁸.

Ostatecznie kompromisowo uzgodniony termin pielgrzymki na dni od 2 do 10 czerwca powodował konieczność ustalenia trasy podróży, która również była polem konfliktu. Gierek nie zgadzał się bowiem na wizytę w Piekarach Śląskich i spotkanie z górnikami oraz hutnikami. Odmawiano zgody na przyjazd Papieża do arcybiskupstwa wrocławskiego. W końcu ustalono trasę obejmującą Warszawę, Częstochowę, Gniezno i Kraków z odwiedzinami Wadowic, Oświęcimia, Kalwarii i Nowego Targu. Orszak papieski miał poruszać się helikopterem, by uniemożliwić zbyt bliski kontakt Jana Pawła II z wiernymi, a spotkania z młodzieżą miały być organizowane na niewielkich przestrzeniach, co znacznie ograniczało krąg uczestników¹⁶⁹.

Bezprecedensowa w dziejach Kościoła polskiego pielgrzymka papieska miała być zwieńczeniem i podkreśleniem roli europejskiego narodu od wieków wiernego Kościołowi katolickiemu. Oczekiwany przyjazd Ojca Świętego do Polski, sięgający lat sześćdziesiątych, gdy wbrew nadziejom komunści nie dopuścili do wizyty Pawła VI, stał się znamienym darem dla narodu polskiego pogrążonego w stalinowskiej rzeczywistości sowieckiego zniewolenia i stojącego przed dziejową próbą¹⁷⁰.

Od razu utworzono wspólny kościelno-państwowy Komitet Organizacyjny z udziałem wysłanników z Watykanu. Jego podstawowym zadaniem było zharmonizowanie działań towarzyszących papieskiej podróży. Niezależnie od tych wspólnych kroków, komunści samodzielnie przygotowywali się do pielgrzymki w ramach operacji pod kryptonimem „Lato 79” na czele z gen. Bogusławem Stachurą.

¹⁶⁷ A. Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 344.

¹⁶⁸ Ibidem, s. 345-346.

¹⁶⁹ M. Lasota, *Zabezpieczenie pobytu Jana Pawła II w Krakowie [w:] Operacja: zniszczyć Kościół*, op. cit., s. 138.

¹⁷⁰ Ibidem, s. 135.

Wyznaczono w tym celu specjalne zespoły rozpoznania, działań technicznych i operacyjnych w skali całego kraju oraz w województwach, w których miał gościć papież. Funkcjonariuszom MO wstrzymywano urlopy, mobilizowano służby medyczne, jednocześnie aktywizując setki tajnych współpracowników¹⁷¹. Rządzący obawiali się też nasilenia działalności duszpasterskiej, która miała być manifestacją siły Kościoła i jego identyfikacji z narodem. Dostrzegano także niebezpieczeństwa wynikające z osobistych więzów Papieża z krakowskim biskupstwem, co mogło doprowadzić do uczynienia z Krakowa wzorca ukazującego potęgę Kościoła i wielkości, do jakiej może dojść pod patronatem papieża¹⁷².

Episkopat Polski niezależnie do prac komisji również przygotowywał się do papieskiej wizyty. Powołano służbę kościelną, która miała pilnować porządku w czasie pobytu Papieża w zamkniętych, kościelnych miejscach oraz zabezpieczać trasy pielgrzymki. Z formacji tej powstała stała organizacja „Kościelna Służba Totus Tuus”, zajmująca się obsługą także następnych pielgrzymek Ojca Świętego oraz większych uroczystości kościelnych¹⁷³.

Na trasie pielgrzymki Papieża witały tłumy wiernych, udekorowane domy oraz balkony. Jan Paweł II mówił prawdę do ludzi, którzy tyle lat żyli w zakłamaniu. Mówił o demokracji, prawach człowieka i historii narodu, szczególnie o wydarzeniach ostatnich lat, o których milczano lub mówiono nieprawdę. Władze państwowe zamilkły, cenzura znikła. Wyjątkowe znaczenie nabrało przemówienie na placu Zwycięstwa w Warszawie, w czasie którego padły symboliczne już słowa: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, Tej ziemi”¹⁷⁴.

Wybór Wojtyły na Papieża i jego pierwsza pielgrzymka do kraju miały istotne znaczenie w odzyskiwaniu podmiotowości przez polskie społeczeństwo. Mimo prób władz, by maksymalnie zredukować znaczenie tych wydarzeń poprzez manipulowanie relacjami telewizyjnymi, dla milionów Polaków wydarzenia te były ważnymi przeżyciami nie tylko duchowymi. Kierownictwo PZPR zadowolilo się spokojnym przebiegiem pielgrzymki, ukazując to jako kolejny sukces ekipy Gierka w polityce wobec Kościoła. Pozornie nic nie zmieniło się w stosunkach Kościoła z państwem, lecz realia kolejnych lat ukazały krótkowzroczność przywódców komunistycznych¹⁷⁵.

¹⁷¹ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 406.

¹⁷² M. Lasota, op. cit., s. 139.

¹⁷³ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 408.

¹⁷⁴ Ibidem, s. 408-409.

¹⁷⁵ A. Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 346-347.

3. Stosunek Kościoła wobec strajków w 1980 r. i „Solidarności”

Rok 1980 przyniósł pogłębiający się w kraju kryzys gospodarczy, wobec którego partia pozostawała bezradna, gdyż nie miała żadnego pomysłu na poprawę sytuacji społeczno-gospodarczej w Polsce. Kierownictwo PZPR szarpane wówczas wewnętrznymi sprzecznościami i sporami musiało znaleźć winnego tragicznych warunków społecznych i gospodarczych. Pierwszy odpowiedzialność musiał ponieść zdymisjonowany wkrótce premier Jaroszewicz, a niewielkie zmiany personalne dokonane na VIII Zjeździe PZPR nie doprowadziły do korzystnych zmian¹⁷⁶.

Kryzys był rezultatem mało elastycznego planowania i zarządzania gospodarką, nadmiernie rozbudowaną biurokracją oraz ogromnymi kredytami zagranicznymi. Drukowano coraz więcej pieniędzy, na rynek dostarczano mniej produktów. Pojawił się syndrom kolejek, a wobec spadku dochodu narodowego podwyżki cen stały się nieuniknione. Rosły ceny m.in. benzyny, papierosów, coca-coli, niektórych gatunków wędlin i mięsa w bufetach, stołówkach zakładowych i sklepach. Robotnicy zareagowali na sytuację w kraju strajkami¹⁷⁷.

Najważniejsze znaczenie miał strajk w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Impulsem do jego wszczęcia było zwolnienie z pracy Anny Walentynowicz. Powołano Komitet Strajkowy z Wałęsą na czele i straż robotniczą, robotnicy okupywali teren stoczni oraz ogłosili prohibicję. Żądano przywrócenia do pracy Walentynowicz i Wałęsy, zapewnienia robotnikom bezpieczeństwa, zbudowania pomnika ku czci poległych w grudniu 1970 r., podwyższenia zasiłków rodzinnych oraz wzrostu płac¹⁷⁸.

W czasie strajków posługa duszpasterska nabrała ogromnego znaczenia. Kapłani wspierali modlitwą załogi zakładów pracy, które solidaryzowały się z Wybrzeżem w akcji protestowej. Wkrótce strajk podjęli robotnicy Huty Warszawa. Za zgodą prymasa poprosili młodego księdza – Popiełuszkę, by odprawił pierwszą mszę świętą w ich zakładzie pracy. W ten sposób nastąpiło wejście księdza do świata ludzi pracy. Końcem sierpnia rozpoczęły się także strajki w śląskich kopalniach, gdzie górnicy sprzeciwiali się czterobrygadowemu systemowi pracy¹⁷⁹.

Niebawem utworzono w Gdańsku Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, który wysunął żądania, przedstawiając słynną listę 21 postulatów. W najważniejszym z nich

¹⁷⁶ A. i A. Anusz, op. cit., s. 80.

¹⁷⁷ Ibidem, s. 80-81.

¹⁷⁸ Ibidem, s. 82-83.

¹⁷⁹ A. Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 355-356.

domagano się od władz wyrażenia zgody na utworzenie niezależnych związków zawodowych. Poza tym żądano m.in. prawa do strajku, wolności słowa, publikacji i druku, uwolnienia więźniów politycznych, zagwarantowania bezpieczeństwa dla osób strajkujących i wspomagających strajk, zaprzestania represji za przekonania oraz podania do publicznej wiadomości brzmienia 21 postulatów. Oczekiwano też podjęcia przez partię działań, służących wyprowadzeniu Polski z kryzysu, zniesieniu przywilejów socjalnych ludzi z aparatu władzy i umożliwieniu obejmowania stanowisk kierowniczych w kraju niezależnie od przekonań politycznych¹⁸⁰.

Podpisanie porozumień gdańskich 31 sierpnia przesądzało o losie Gierka, a zawał serca, jakiego doznał 5 września, tylko przyspieszył jego upadek. Tego samego dnia zwołano pospiesznie pierwszą część VI Plenum KC PZPR, a na nowego przywódcę partii został wybrany Stanisław Kania. Zmiany poczyniono także w Biurze Politycznym. Mimo tego wciąż domagano się zwołania nadzwyczajnego zjazdu oraz demokratyzacji stosunków wewnątrzpartyjnych¹⁸¹.

Episkopat Polski nie od razu zdawał sobie sprawę ze skutków strajków, lecz udzielił moralnego wsparcia jego uczestnikom. Niepokój towarzyszący księżom wiązał się z realną groźbą interwencji sowieckiej. Media centralne i lokalne wzmagały strach, mówiono o możliwości interwencji wojsk Układu Warszawskiego, a także pacyfikacji Wybrzeża w imię interesów państwa polskiego. Duchowni żyli pod dużą presją. Wkrótce wypracowali wspólne stanowisko, wyrażając zrozumienie dla protestujących oraz podkreślając prawo posiadania przez robotników reprezentacji zawodowej¹⁸².

Kościół podczas wydarzeń sierpniowych pełnił nie tylko rolę mediatora, ale też wypełniał swoje duszpasterskie obowiązki. Jana Paweł II wobec narastającego konfliktu i kryzysu społeczno-politycznego wyrażał troskę i zainteresowanie o sytuacji w kraju, lecz nie ingerował ani w przebieg wydarzeń, ani w poczynania Episkopatu Polski, pozostawiając władzom kościelnym swobodę w wyrażaniu ocen. Wyszyński mówił o sytuacji strajkowej z wielkim umiarem i dyplomacją, jednak oczywiste było, że popierał nie tylko prawo do zgłaszania postulatów, lecz również same postulaty strajkujących robotników. Starał się wykorzystać swoje doświadczenie w kontaktach z komunistami i posiadany autorytet na rzecz korzystnego i pokojowego rozwiązania napiętej sytuacji¹⁸³.

¹⁸⁰ A. Dudek, *Dzieje dziesięciomilionowej „Solidarności” (1980-1981)* [w:] *Droga do niepodległości. Solidarność 1980-2005* pod red. A. Borowskiego, Volumen, Warszawa 2005, s. 21.

¹⁸¹ Ibidem, s. 25-26.

¹⁸² J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 419-421.

¹⁸³ A. Anusz, *Kościół obywatelski...*, s. 220.

Wkrótce po zawarciu porozumień społecznych stosunki Kościoła z państwem uległy wyraźnej poprawie i ożywieniu. Dla nowego I sekretarza niezwykle ważnym zadaniem była neutralizacja Kościoła wobec rodzącego się konfliktu między partią a powstającym ruchem społecznym. Wymagało to podjęcia szybkich i zdecydowanych kroków wobec hierarchii kościelnej. Pierwszym z nich było reaktywowanie Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu. Jej powołanie zaproponował Wydział Administracyjny KC PZPR, opracowując przy tym tezy, które Komisja miała rozpatrzyć. Podczas pierwszego spotkania podjęto decyzję umożliwiającą dystrybucję polskiego wydania „L'Osservatore Romano”. Wkrótce potem kierownik Urzędu do Spraw Wyznań wydał okólnik, który uregulował status prawny domów zakonnych, co było żądaniem od lat formułowanym przez stronę kościelną¹⁸⁴.

Obrady Komisji Wspólnej stwarzały nadzieję na pełną normalizację stosunków Kościoła z państwem. Na kolejnych posiedzeniach utworzono pięć zespołów roboczych: zespół roboczy do spraw legislacyjnych, którego zadaniem było przygotowanie projektu ustawy o stosunku państwa do Kościoła w Polsce, normującej kwestie osobowości prawnej Kościoła rzymskokatolickiego, organizacji i obsadzania stanowisk kościelnych; zespół roboczy do spraw wydawnictw i czasopism, określający dostęp Kościoła do środków masowego przekazu i zakresem cenzury; zespół roboczy do spraw wychowania zajmujący się zagadnieniem katechizacji prowadzonej przez duchowieństwo; zespół roboczy do spraw seminariów duchownych, mający ustalić status prawny wyższych seminariów duchownych oraz zespół roboczy do spraw walki z alkoholizmem i wychowania w trzeźwości¹⁸⁵.

Na forum Komisji rozważano kwestie wprowadzenia w szkołach nauki religii, zwrotu mienia kościelnego przejętego przez władze PRL w minionych latach, dostępu hierarchów kościelnych do środków masowego przekazu, a także rozmawiano o przyszłości „Caritasu”. Biskupom zależało na odzyskaniu kontroli nad „Caritasem” oraz przywróceniu mu charakteru pozarządowej instytucji charytatywnej. Sprawy te jednak pozostawiono bez rozstrzygnięcia, co było sygnałem, że rządzący nie są w stanie mówić Kościołowi „nie”, ale zarazem nie zgadzały się na wszelkie żądania biskupów¹⁸⁶.

Ważnym wydarzeniem było też rozpoczęcie transmisji mszy świętych w radio. Stanowiło to częściową realizację postulatów przedstawianego nie tylko przez biskupów,

¹⁸⁴ A. Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 356-357.

¹⁸⁵ A. Anusz, *Kościół obywatelski...*, s. 161.

¹⁸⁶ A. Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 359.

lecz również przez robotników strajkujących w Gdańsku i Szczecinie. Już 12 września została nadana pierwsza msza z kościoła Świętego Krzyża w Warszawie. Kapłani musieli przedstawiać homilie radzie co najmniej dwa tygodnie przed planowanym nabożeństwem, potem strona kościelna miała przedstawić władzy zatwierdzone przez Sekretariat EP teksty. Mimo tego do większych starć nie dochodziło, a przerwa w transmisji radiowej nastąpiła dopiero w czasie stanu wojennego¹⁸⁷.

Najważniejszym skutkiem strajków okazało się powstanie i zarejestrowanie wolnego związku zawodowego. 10 listopada 1980 r. Sąd Najwyższy zdecydował o zatwierdzeniu statutu NSZZ „Solidarność”, po wcześniejszym dokonaniu w nim poprawek przez przedstawicieli tego ruchu. W rezultacie nastąpiła ostateczna rejestracja. Wydarzenie to odbiło się szerokim echem w Polsce i na całym świecie, w tym też w Watykanie. Swoją radość z rozpoczęcia legalnej działalności „Solidarności” wyraził Jan Paweł II, potwierdzając tym samym żywe i nieustanne zainteresowanie sprawami ojczyzny. Popierał on, podobnie jak Episkopat Polski, konstruktywny dialog oraz współdziałanie władzy państwowej z nowym ruchem związkowym¹⁸⁸.

Sukces „Solidarności”, która była jednocześnie ruchem społecznym i związkiem zawodowym, umożliwił rozprzestrzenienie się tego modelu obrony czynnej na cały kraj. „Solidarność”, jako ruch masowy, wyrażała dążenia i marzenia Polaków o uwolnieniu się spod ucisku i dominacji niechcianego ustroju i ideologii komunistycznej. Starła się przy tym godzić aspiracje narodowe z panującymi realiami geopolitycznymi¹⁸⁹.

„Solidarność” nie powstała wyłącznie jako rezultat działalności i zamierzeń podejmowanych przez robotników. Była to walka ludzi, z których większość stanowili rzeczywiście robotnicy, lecz byli oni przede wszystkim Polakami oraz katolikami. Angażowali się w działalność opozycyjną, która miała stanowić sposób na wyzwolenie z więzów, w których komunistyczne państwo trzymało każdy aspekt życia. Istnienie tej formacji jako samoorganizacji narodu stanowić miało początek drogi do wolności¹⁹⁰.

Na tożsamość ruchu solidarnościowego wpływały dwa podstawowe elementy: idea solidaryzmu narodowego zaczerpnięta z polskiej tradycji oraz mit historycznej roli klasy robotniczej. Ważne znaczenie miały takie cechy „Solidarności” jak podkreślenie

¹⁸⁷ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 459-460.

¹⁸⁸ S. Markiewicz, *op. cit.*, s. 68-69.

¹⁸⁹ W. Turek, *Przekształcenia pomorskiego modelu obrony czynnej w latach 1980-1981* [w:] „Solidarność” i opozycja antykomunistyczna w Gdańsku (1980-1989), pod red. J. Mażewskiego i W. Turka, Instytut Konserwatywny im. E. Burke’a, Gdańsk 1995, s. 24.

¹⁹⁰ L. Mażewski, *Pomorski model obrony czynnej a powstanie „Solidarności”* [w:] „Solidarność” i opozycja antykomunistyczna w Gdańsku (1980-1989), *op. cit.*, s. 17.

uzależnienia władz krajowych od Związku Radzieckiego, postulowanie demokratyzacji życia publicznego, a także szerokie korzystanie z symboliki narodowej i religijnej¹⁹¹.

Pojawienie się na scenie politycznej wielkiego ruchu społecznego stwarzało nową sytuację nie tylko dla rządzących, dla których stało się zagrożeniem monopolu ich władzy. Dla Kościoła ruch ten także był istotny z wielu powodów. Przede wszystkim sprzyjał osłabieniu systemu komunistycznego, ponieważ kwestionował monocentryczny ład społeczny. Kościół jawił się w innej pozycji, gdyż powstał nowy podmiot życia publicznego, który zdejmował z niego obowiązek reprezentowania interesów narodu w kraju, w którym nie było opozycji. Wzmocniło to pozycję Kościoła, do którego obie strony odwoływały się jako do pośrednika¹⁹².

Władze komunistyczne starały się jednak wykorzystać Kościół jako narzędzie służące do ograniczenia znaczenia „Solidarności” możliwie najmniejszym kosztem. Duchowni zdawali sobie sprawę ze skutków, jakie niesło za sobą instrumentalne traktowanie działań Episkopatu. Celem rządzących było włączenie autorytetu księży w partyjną politykę wobec nowego ruchu. Miało to zaś doprowadzić do kompromitacji „Solidarności”, a w końcu do pokonania jej siłą. By stworzyć poczucie rzeczywistego porozumienia propaganda podkreślała pozytywny stosunek duchowieństwa do PZPR, udzielano nawet wielu koncesji.¹⁹³

Mimo wszystko dostojnicy kościelni kontynuowali stałe kontakty i rozmowy z przedstawicielami związkowców, przyjmowali delegacje „Solidarności” z różnych regionów. Występowali w roli mediatorów, starając się rozwiązywać lokalne konflikty, które wybuchały w wielu częściach Polski. Tak jak to miało miejsce w Bielsku-Białej, gdzie „Solidarność” zażądała dymisji władz wojewódzkich. Sekretarz Episkopatu, biskup Dąbrowski występując w roli pośrednika przyczynił się do zakończenia sporu¹⁹⁴.

Napięcie w stosunkach władzy ze związkowcami osiągnęło apogeum w marcu 1981 r., gdy w Bydgoszczy doszło do pobicia przez milicję działaczy „Solidarności”. Przedstawiciele Kościoła starali się uchronić przed otwartym konfliktem, a w mediacje angażował się osobiście chory prymas, zachęcając do umiaru i przestrzegając przed groźbą ingerencji czynników międzynarodowych. Ostatecznie związkowcy w obawie

¹⁹¹ A. Dudek, *Krajowa myśl antykomunistyczna w dobie Polski zniewolonej (1939-1989)* [w:] *Antykomunizm po komunizmie* pod red. Jacka Kloczowskiego, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2006, s. 133.

¹⁹² M. Jasiukiewicz, op. cit., s. 168-169.

¹⁹³ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 448-449.

¹⁹⁴ A. Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 363-364.

przed radziecką interwencją zdecydowali się odwołać generalny strajk w zamian za ogólne obietnice władz. Kryzys bydgoski był punktem szczytowym w solidarnościowej rewolucji. Po jego zakończeniu nastąpiło rozładowanie nastrojów¹⁹⁵.

4. Ostatnie wydarzenia przed wprowadzeniem stanu wojennego

W tym okresie miały miejsce także bardzo smutne wydarzenia. Do jednego z nich doszło 13 maja 1981 r., w uroczystość Matki Bożej Fatimskiej. Podczas audiencji na placu św. Piotra w Watykanie papież przejeżdżał wśród tłumu w odkrytym aucie. O 17.19 Turek, Mehmet Ali Agca, skierował w stronę Ojca Świętego dwa strzały z pistoletu, powodując u niego bardzo poważne obrażenia wewnętrzne. Ranny papież osunął się na ręce swojego osobistego sekretarza, ks. Stanisława Dziwisza. Natychmiast został przewieziony do Kliniki Agostino Gemelli¹⁹⁶. Poddano go tam operacji, a rekonwalescencja miała trwać wiele tygodni. Silny organizm papieża szybko zwalczył nie tylko rany postrzałowe, ale też infekcję krwi. Sprawcę zamachu od razu zatrzymano i aresztowano. W Polsce odprawiano msze święte w intencji papieża, rzesze wiernych modliło się za jego powrót do zdrowia¹⁹⁷.

Dramatycznym momentem był również dzień 28 maja, kiedy to zmarł Prymas Wyszyński. Jeszcze kilka dni wcześniej doszło do bezpośredniej rozmowy telefonicznej ciężko chorego Prymasa z Ojcem Świętym, przebywającym wówczas w rzymskiej klinice. Po śmierci Wyszyńskiego Krajowa Komisja Porozumiewawcza „Solidarności” ogłosiła żałobę w całym związku, a władze państwowe ogłosiły do dnia pogrzebu żałobę narodową. Pogrzeb odbył się 31 maja, a na uroczystości przybył sekretarz stanu kardynał Agostino Casaroli, jako osobisty wysłannik Jana Pawła II¹⁹⁸.

Śmierć prymasa Wyszyńskiego zakończyła pewną epokę w historii Kościoła i społeczeństwa w Polsce. Papież Jan Paweł II, który nazwał Wyszyńskiego „Prymasem Tysiąclecia”, powiedział, że „odszedł w chwili, gdy po ludzku rzecz biorąc, był narodowi najbardziej potrzebny”¹⁹⁹. Zamknął się tym samym pewny rozdział w dziejach stosunków między Kościołem katolickim a komunistycznym państwem. Utracono bowiem charyzmatycznego przywódcę, który cieszył się ogromnym

¹⁹⁵ Ibidem, s. 367-368.

¹⁹⁶ A. Witkowski, *Jan Paweł II – pontyfikat, fakty, osoby, wydarzenia*, Tygodnik Katolicki „Niedziela”, Częstochowa 1997, s. 37.

¹⁹⁷ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 462.

¹⁹⁸ A. Anusz, *Kościół obywatelski...*, s.

¹⁹⁹ A. i A. Anusz, op. cit., s. 188.

poparciem ludzi. Stanowiło to cios dla społeczeństwa katolickiego w Polsce. Dla władz najważniejszym pytaniem było wówczas, kto zajmie miejsce zmarłego prymasa i czy będzie on kontynuował jego sposób postępowania²⁰⁰.

Na następcę Wyszyńskiego został mianowany przez papieża, zgodnie z życzeniem zmarłego, dotychczasowy ordynariusz warmiński i sekretarz kardynała, bp Józef Glemp. Nominacja miała miejsce po miesięcznym okresie żałoby ustanowionej przez papieża. Statut KEP przewidywał, że nowy prymas został też przewodniczącym konferencji i Rady Głównej EP. Jednak wybór ten był dużym zaskoczeniem dla opinii publicznej oraz sporej części Episkopatu. Jedyne władze spodziewały się takiej właśnie decyzji. Pojawiły się obawy, czy nowy prymas będzie sojusznikiem „Solidarności” i czy Kościół pod jego kierownictwem będzie potrafił zachować dotychczasową pozycję. Glemp kontynuował w kwestiach duszpasterskich i społecznych politykę poprzednika, mając decydujący wpływ na prace hierarchii kościelnej. Cieszył się jednak mniejszym autorytetem i prestiżem niż Wyszyński, głównie z powodu ogromnego dziedzictwa duchowego oraz myśli i czynów, które pozostawił po sobie zmarły prymas²⁰¹.

Swoje prace kontynuowała Komisja Wspólna, czego efektem była ustawa z dnia 31 grudnia 1981 r. o kontroli prasy, publikacji i widowisk. Wprowadzała ona korzystne dla kleru rozwiązania, gdyż wyłączała spod cenzury uznane przez Kościół teksty modlitewne, katechetyczne czy duszpasterskie, informatory, zawiadomienia i transmisje obrzędów religijnych w telewizji i radio²⁰². Potwierdzał to następujący artykuł:

„Art. 4. 1. Nie podlegają kontroli wstępnej: [...]

10) zaaprobowane przez Kościół katolicki oraz inne kościoły i związki wyznaniowe pisma, obrazy i nagrania o charakterze przekazu wiary, dokumenty, teksty liturgiczne, teologiczne, zakonne, modlitewne, katechetyczne i duszpasterskie, teksty prawa kościelnego, zawiadomienia i informatory, transmisje obrzędów religijnych w audycjach radiowych i telewizyjnych, imprezy kulturalno-religijne organizowane na terenie kościelnym, listy i pisma okólne przeznaczone do użytku wewnętrznego instytucji kościelnych oraz przeznaczone na użytek służbowy tych instytucji druki, formularze i inne dokumenty”²⁰³.

Doszło też do zawarcia porozumienia Kościoła z partią w sprawie budownictwa sakralnego. Efektem było wydanie zarządzenia nr 47 Prezesa Rady Ministrów z dnia 24

²⁰⁰ A. Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 370.

²⁰¹ A. i A. Anusz, op. cit., s. 189-190.

²⁰² A. Anusz, *Kościół obywatelski...*, s. 161.

²⁰³ Dz. U. nr 20, poz. 99.

listopada. Regulowało ono zagadnienia planowania i realizacji inwestycji kościelnych, umożliwiając dokonywanie ustępstw w zatwierdzonych planach zagospodarowania przestrzennego, w których nie były uwzględnione inwestycje kościelne. Określało też zasady porozumiewania się kurii z przedstawicielami administracji państwowej. Uelastyczniono sposób nabywania niezbędnych materiałów budowlanych przez inwestorów kościelnych, likwidując monopol państwowego dystrybutora²⁰⁴.

W innych kwestiach często występowały różnice zdań między Kościołem a stroną państwową. Rezultat prac Komisji Wspólnej prezentował się więc skromnie. Władze grały na zwłokę, a przedstawiciele hierarchii kościelnej zadawali się doraźnymi sukcesami, rezygnując z mocnych nacisków na komunistów w obawie przed konfrontacją i przelewem krwi²⁰⁵.

W październiku ze stanowiska I sekretarza KC PZPR zrezygnował Stanisław Kania. Na jego miejsce wybrany został prezes Rady Ministrów generał Wojciech Jaruzelski. W uchwale KC powtórnice stwierdzono wysoki stopień zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa i możliwość wprowadzenia stanu wojennego. Pod koniec roku wzrastała liczba strajków, które często wybuchały bez wcześniejszego uzgodnienia z Komisją Krajową NSZZ „Solidarność” oraz wbrew apelom o otrzymanie spokoju²⁰⁶.

4 listopada doszło do spotkania prymasa Glempa, Lecha Wałęsy i Wojciecha Jaruzelskiego. Spotkanie „wielkiej trójki” było dramatyczną próbą utworzenia Frontu Porozumienia Narodowego. Strona kościelna wyrażała przekonanie, że rozmowy będą owocne i doprowadzą do zjednoczenia i pokoju. Prymas dążył do skłonienia strony rządowej, by przestrzegą porozumienia sierpniowego, a stronę związkową do powstrzymania się od strajków. Fiasko prowadzonych rozmów potwierdzało brak alternatywy dla przygotowywanej przez władze w najdrobniejszych szczegółach zabiegu wprowadzenia stanu wojennego²⁰⁷.

²⁰⁴ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 461.

²⁰⁵ A. Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 361.

²⁰⁶ A. i A. Anusz, op. cit., s. 193.

²⁰⁷ A. Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 371.